

RELIGIJNOŚĆ LUDOWA W KOŚCIELE KATOLICKIM

Wśród różnych określeń człowieka jako *homo sapiens*, *homo faber*, *homo ludens* wymienia się również określenie *homo religiosus* — człowiek to istota religijna. Lecz jak nie wszyscy ludzie są jednakowo rozumni, pracowici i skłonni do zabawy, tak też nie wszyscy są jednakowo religijni.

Badania dotyczące funkcjonowania religijnych wierzeń w ludzkiej kulturze wykazują istnienie pewnej prawidłowości: w każdym społeczeństwie, niezależnie od jego politycznego ustroju i panujących w nim religii, występuje kontinuum wiary, zwątpień i niewiary. Jest pewna liczba osób (10-15 procent społeczeństwa) szczególnie zaangażowanych w religijne wierzenia. Są oni promotorami religii, gotowi dla niej ponosić ofiary. Spośród nich rekrutują się prorocy, szamani, animatorzy, działacze, apostołowie, duchowni, twórcy religijnej kultury, którzy w oparciu o religijne przesłanie starają się wyjaśnić sens istnienia świata, ludzkiego życia, rozwiązywać jego problemy, budować ludzką kulturę.

Znajdują oni wsparcie w grupie osób (około 20 procent społeczeństwa) zawsze „lojalnych” wobec podawanej im wiary i — jeśli nie ma wielkich utrudnień — chętnie spełniających religijne praktyki. Razem stanowią „stałą fideistyczną”, wynoszącą około 32 procent każdego społeczeństwa. Świadectwo ich wiary, motywacja religijna ich postępowania, osiągająca wymiar społeczny, twórczość kulturalna, kształtowane wzory zachowań wywierają wielki wpływ na religijność reszty społeczeństwa.

Z drugiej strony owego kontinuum znajduje się pewna liczba osób aktualnie niewierzących, chociaż nie zawsze manifestujących swój ateizm. Można powiedzieć, że stanowią oni „stałą ateistyczną”, wynoszącą około 8 procent społeczeństwa. Łączy się z nimi grupa „agnostyków” (około 20 procent społeczeństwa) przyjmujących istnienie siły wyższej, ale często wątpiących w prawdziwość religijnych twierdzeń i obojętnych wobec religijnych prawd. Ich kontakt z religią (z Kościołem) zależy od tego, czy i jakie wartości wnosi Kościół w życie społeczne. Jeśli rola Kościoła (religii) jest znacząca, społecznie uznana, to również oni, pod wpływem opinii społecznej, lub „na wszelki wypadek”, gdyby wierzący mieli rację, będą formalnie przynależeli do Kościoła; w razie przeciwnym, łącznie z ateistami, będą stanowić świecki nurt społeczeństwa.

Między „wyznawcami” a „wątpiącymi” istnieje grupa pośrednia (około 40 procent społeczeństwa) osób wierzących krytycznie, o przekonaniach ambiwalentnych, zróżnicowanych, uwarunkowanych środowiskiem i sytuacją kulturową. Osoby z tej grupy jedne dogmaty i zasady będą przyjmować, a inne lekceważyć, w jednej sytuacji ukazać się jako zdecydowanie wierzący, a w innej — religijnie krytyczni lub obojętni. Postawa tej kategorii osób skłaniających się bądź do „wyznawców”, bądź do „wątpiących”, wybija spektakularne piętno religijne na danym społeczeństwie. Jeśli na przykład społeczeństwo szwedzkie ukazuje się jako obojętne pod względem religijnym, to dlatego, że nie ma tam psychospołecznych katalizatorów, które by przyciągały do Kościoła lub wywoływały demonstrowanie wiary tej grupy osób. Natomiast takie katalizatory funkcjonują w społeczeństwie polskim, w którym racje kulturowe, społeczne i polityczne znajdują w Kościele oparcie i pobudzają aktywność „fideistów” oraz skłaniają do praktyk religijnych większą część społeczeństwa.

W tym kontinuum wiary, zwątpień i niewiary nas interesuje ta część społeczeństwa, która — jakby powiedział teolog katolicki — jest otwarta na łaskę wiary, która jest siłą twórczą religijnych wierzeń, z której wyrastają prorocy, charyzmatycy, religijni nauczyciele, duchowni, działacze, twórcy religijnych instytucji. W wierzeniach religijnych występuje bowiem to samo zjawisko i to samo prawo, co w innych dziedzinach kultury: instytucjonalizacja ludzkich zamierzeń i działań. Rezultatem tego jest kształtowanie się dwóch warstw kultury: spontanicznej, środowiskowej, ludowej i zorganizowanej, instytucjonalnej, ogólnospołecznej. Między tymi dwoma warstwami kultury może istnieć harmonia, wzajemne uzupełnianie i wspomaganie się, lecz mogą też istnieć napięcia i konflikty. Tak może się dzieć w dziedzinie sztuki, medycyny, w nauczaniu i w dziedzinie religijnej wiary.

Instytucjonalizacja religijnej wiary nabiera szczególnego znaczenia i powagi, gdyż jest dokonywana w imieniu jakiegoś proroka, przywódcy religijnego lub w imieniu samego Boga. Ustalonemu zestawowi twierdzeń (dogmatów, zasad), symboli i znaków, upoważnionym osobom i środkiem służącym do wykonywania religijnych czynności, ceremonii i obrzędów nadaje się rangę świętości.

Religia zinstytucjonalizowana, głoszona przez jej misjonarzy, nauczana przez duszpasterzy, jest z kolei poddawana inkulturacji ludu, który ją przyjmuje i wyznaje. Czasem może zachodzić łączenie jej z innymi wierzeniami, przekonaniami, przesądami, przekraczającymi granicę ortodoksji.

W rezultacie w sferze danej konfesji tworzy się zwykle potrójna rzeczywistość religijna. Istnieje:

1. Religia instytucjonalna, opracowana logicznie, skodyfikowana według ustalonego porządku wartości. Głoszona przez przygotowaną kadre, jest wyrażana w terminach abstrakcyjnych, przy pomocy czasem wyrafinowanych teorii. Podkreśla się w niej znaczenie pamięciowego opanowania systemu wiary. Ma cechę stałości i uniwersalności oraz rangę nauki. Zwykle nosi miano jakiegoś Kościoła i jest utożsamiana z jego administracją wykazującą cechę jednorodności.

2. Religia ludowa jest wcieleniem systemu wiary w życie konkretnych ludzi. Przekazywana spontanicznie i nauczana przez duszpasterzy, jest wyrażana w oprawie kulturowej danego społeczeństwa i zabarwiona jego potrzebami. W zależności od potrzeb, w różnych społecznościach może występować różny porządek religijnych wartości. Na przykład, pobożność danej społeczności katolickiej może być bardziej związana ze św. Antonim, św. Barbarą, czy Matką Bożą niż z Najświętszym Sakramentem. Nadaje to religijności ludowej specyficzny wyraz. Ponieważ religijność ludu jest związana z jego potrzebami, przenika jego życie, dlatego jest konkretna, wyraża się w uświęcaniu czasu, przedmiotów, przestrzeni, czynności i osób. Z tej racji jest też bardziej rytualna, obrazowa, przeżyciowa, manifestacyjna.

Obejmuje ona nie tylko osoby z natury predysponowane do wiary, obdarzone łaską wiary, ale również osoby wątpiące, wierzące krytycznie. Z tej racji występuje w niej zjawisko wybiórczości religijnej. Jedne prawdy i zasady są przyjmowane, a inne pomijane. Tak na przykład w Polsce około 15 procent osób uczęszczających do Kościoła nie wierzy w sąd Boży po swojej śmierci, 30 procent nie wierzy w istnienie piekła, 42 procent w nieomyślność papieża. Mimo to, religijności ludowej nie należy traktować jako gorszego wydania religii instytucjonalnej. Wartość bowiem religii nie wynika z intelektualnych operacji człowieka, jakkolwiek intelekt jest nieodzownym czynnikiem wyznawania wiary.

3. Religia dysydencka, sekciarska, powstała w wyniku sporów w łonie religii instytucjonalnej.

W obrębie każdej religii mogą występować zjawiska twórczej aktywności i kryzysów. Zawsze żywotny jest problem wzajemnego przyporządkowania się wiary z innymi dziedzinami kultury, problem rozgraniczania zjawisk religijnego nonsensu (np. zaboronów) od religijnej tajemnicy, jaka wciąż towarzyszy ludzkiemu życiu, problem ról, jakie wiara spełnia w życiu człowieka.

Wiara może przenikać wszystkie dziedziny kultury i na danym etapie rozwoju może być z nią dobrze zharmonizowana, pełniąc w niej określone role. Przypomnijmy je tu pobieżnie.

Religia jest zwykle fundamentem światopoglądu znacznej części społeczeństwa, daje odpowiedź na pytania dotyczące sensu, istnienia świata i życia ludzkiego, wyjaśnia jego tajemnicę. Religia uzasadnia określone wzory zachowań, oznaczające uszlachetnienie człowieka, jest motywem działań, tworzenia różnych instytucji oraz struktur społecznych. Z tej racji może być przedmiotem wielu oczekiwań. Religia daje nadzieję: otrzymania pomocy nadprzyrodzonej w różnych kłopotach, wymiaru sprawiedliwości i nagrody za trud dobrego życia. Dostarcza osobliwych przeżyć wynikających z praktyk religijnych, z uczestniczenia w obrzędach, ceremoniach, z przekonania o osobistym kontakcie, a nawet o przymierzu z Bogiem. Czasem może być wyrazem i formą sprzeciwu wobec istniejącej rzeczywistości społecznej czy politycznej.

Rozwój kultury, lepsze rozumienie prawd rządzących przyrodą i życiem ludzkim, większe możliwości produkcyjne, nowe stosunki gospodarcze, społeczne, polityczne, nowe sposoby komunikacji i rekreacji mogą częściowo dezaktualizować dotychczasowe funkcje religii i mogą stawiać przed nią nowe zadania.

Otóż w takich sytuacjach zmysł religijny ludu wykazuje większą przystosowalność niż zmysł funkcjonariuszy Kościoła. Na miejscu dawnych wierzeń i praktyk powstają nowe, związane z potrzebami ludu.

Inaczej przedstawia się sprawa z religią instytucjonalną. Postulowane zmiany są traktowane jako zamach na religię, a próby ich wprowadzenia wstrząsają całym systemem religijnej wiary. Przykładem tego może być kryzys Kościoła katolickiego, wywołany koniecznością korekty w jego nauce o odpustach za czasów Lutra.

Nas interesuje sprawa aktywności religijnej ludu i jej wpływ na religię instytucjonalną Kościoła katolickiego. Narodzinom chrześcijaństwa towarzyszył konflikt Syna Człowieczego i Bożego — Jezusa z „uczonymi w Piśmie” — przedstawicielami objawionej religii instytucjonalnej, których nazwał On „grobnami pobielanymi”. Założony przez Chrystusa Kościół i wybrani z ludu Jego Apostołowie, w oparciu o wiarę Ludu w Dobrą Nowinę, wyszli zwycięsko z konfliktu z Synagogą i z państwową religią Cesarstwa Rzymskiego. I chociaż z biegiem lat zinstytucjonalizowana Dobra Nowina — Kościół katolicki chciał się czasem upodobnić do instytucji „możnych tego świata” i od nich czerpał wzory działania, i chociaż nie zawsze akceptował wszystkie inicjatywy religijne

swojego ludu (bo nie mógł tego uczynić), to jednak z reguły współdziałał z religijnością ludu, i z jego pobożnością, z doznawanych objawień, z inspiracji religijnych korzystał wiele, podnosząc je czasem do rangi instytucjonalnej. Dzięki religijności ludu rozwinął się m. in. kult świętych i kult Matki Bożej, rozślawiony w tak wielu pielgrzymkowych miejscach, powstało wiele religijnych praktyk, modlitw i pieśni (rózaniec, pierwsze piątki miesiąca, droga krzyżowa itp.), włączonych w system religii instytucjonalnej.

Kościół instytucjonalny ze zrozumieniem podchodził do różnych form wiary ludu i jego religijnych pojęć. Dzięki temu wiele pogańskich zwyczajów religijnych zostało „ochrzczonych”, zaabsorbowanych przez religię chrześcijańską. Przykładem tego może być dawny słowiański obyczaj witania śpiewem wiosny, który przekształcił się w religijne „majówki” i nabożeństwa ku czci Matki Bożej, których myślą przewodnią są słowa popularnej pieśni: „...lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze, szczęśliwy kto się do Matki uciecze” — nie bardzo zgodne z chrześcijańskim pojęciem Boga. Podobnych zjawisk można spotkać wiele w innych krajach, a zwłaszcza w Łacińskiej Ameryce ¹.

Między religią instytucjonalną a ludową powstawały czasem kryzysowe napięcia. Powodowały je obydwie strony.

Wiele teologów Kościoła katolickiego, zwłaszcza od czasów „Oświecenia”, krytycznie ustosunkowywało się do religijności ludowej, dopatrując się w niej zabobonów ciemnego ludu. Ludziom świeckim zabraniano nawet czytania Pisma św. Jeszcze po II Soborze Watykańskim, mimo orzeczenia, iż „Święty Lud Boży ma udział także w proroczej funkcji Chrystusa” i że „Ludzie świeccy stają się potężnymi głosicielami wiary w rzeczy, których się spodziewają” (KK 12, 35), niektórzy księża „oczyszczali” religię instytucjonalną z religijności ludowej, usuwając na przykład z kościołów postacie świętych. Pogłębiło to kryzys Kościoła. Sytuacja zmieniła się po adhortacji apostolskiej papieża Pawła VI *Evangelii nuntiandi* (r. 1975). Znaczenie religijności ludowej podkreśliło I Międzynarodowe Sympozjum w Quebec (r. 1970), poświęcone religiom ludowym, oraz szereg publikacji ².

Innym źródłem napięć i kryzysów w Kościele była postawa żyjącego w biedzie chrześcijańskiego ludu, który w imię wyznawanej religii oczekiwał od Kościoła instytucjonalnego, kierującego społecznością wiernych, uwzględnienia jego społecznych intere-

¹ Obszernie ten temat omawia: *Religion populaire*, Concilium 206 (1986).

² Por. m. in. B. Plongerón — red., *La Religion populaire*, Paris 1987.

sów. Alians hierarchii Kościoła z „możnymi tego świata” i niespełnione oczekiwania powodowały odchodzenie od Kościoła mas robotniczych i powstawanie rewolucyjnych ruchów religijnych w rodzaju znanej dziś „teologii wyzwolenia”

Korzystna sytuacja dla Kościoła zaistniała pod pewnym względem w Polsce, gdzie państwo, biorąc na siebie rozwiązywanie problemów sprawiedliwości społecznej, uwolniło od tego obowiązku religię, a przywódcy Kościoła z wielką atencją doceniają pobożność ludu, służą mu i wspierają jego bogatą kulturę religijną. Roraty, opłatek, jasełka, gromnica, gorzkie żale, liturgia Wielkiego Tygodnia, nabożeństwa majowe, nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, procesje Bożego Ciała, Zaduszki, poświęcenia pól, organizowane pielgrzymki, nawiedziny obrazu Matki Bożej w rodzinach i w parafiach — to przykłady dobrego współdziałania Kościoła instytucjonalnego z religijnością Ludu. Kościół w Polsce nie znalazł kryzysu i stał się przedmiotem zainteresowania Kościoła Powszechnego.